

JÓZEF SADURSKI

ur. 1927; Kębło



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, praca w PRL, pijaństwo, generał Jaroszewicz, Kraśnik, ulica Białostocka, Kawczyński Edward, Urząd Bezpieczeństwa, wizytacje, codzienność w PRL, projekt historia zamknięta w mieszkaniu. Opowieści o PRL

Wizyta generała Jaroszewicza na budowie

Prowadziłem budowę i przychodzi do mnie nadinspektor odlewni, i pyta się czy są kable. Mówię, że są. Nie minęło trzy godziny i porwali wszystkie kable. Tak samo było z tymi rurami - nie ma, bo rozkopali. Druga rzecz, która nas kierowników najbardziej dotykała, to taka sytuacja, że na budowę przyjdzie kilku pracowników trzeźwych, a kilku pijanych. Oczywiście, jak się wkurzę, to wyrzucam tych [pijanych], a on się śmieje, że gdzie indziej znajdzie robotę. Drugi raz wyrzucam takiego, który był bardzo dobrym szpachlarzem, zależało mi na nim, ale pił. Wyrzuciłem go. Przychodzi jego żona z trojgiem dzieci: „Z czego ja będę żyła jak pan mi wyrzucił Stefana?” Zabawnie wyglądało spotkanie z takimi dostojnikami państwowymi wysokiej rangi. Chociażby z panem generałem Jaroszewiczem. W tym czasie kiedy pan generał Jaroszewicz, oczywiście z adiutantem, który mu czyścił buty, był u mnie na budowie - w Kraśniku budowałem fabrykę, która była przykrywką taką, bo to miała być zbrojeniówka. Na Białostockiej też była przykrywka. Pewnego dnia wpada do mnie na budowę Jaroszewicz w generalskim mundurze i pyta: „Dlaczego nie kończycie tej budowy?”. Zameldowałem się po cywilnemu i powiedziałem: „Zgłaszam panu, że tego i tego mnie brakuje”. Jaroszewicz zapytał: „A to co, dyrektor nie chce dać?”. Ja odpowiedziałem: „Ja nie wiem czy nie chce, czy nie ma, w każdym bądź razie już wielokrotnie upominam się i nie dostałem tych materiałów”. Jaroszewicz kazał pisać kapitanowi wszystko, co ja powiedziałem i kazał połączyć się z dyrektorem. Dyrektorem był pan Kawczyński Edward, funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa. Jaroszewicz nie przedstawiając się panu dyrektorowi przez telefon - mieliśmy dwie słuchawki, ja słyszałem co dyrektor i co generał mówi do Kawczyńskiego. Generał zaczął krzyczeć dlaczego nie ma materiałów, a Kawczyński: "Kto będzie mi się wpięprzał w moje sprawy?! Ja wiem co robić!" A wtedy pan generał Jaroszewicz mówi: „Synku jutro przestaniesz być dyrektorem”.

Pan Kawczyński zamilkł, bo się bał, jeżeli ktoś powiada „synku” to ktoś to musi być! Po kilku minutach generał się przedstawił, a [dyrektor] nie odezwał się do końca. Nie pamiętam czy za trzy, czy cztery dni, przyjeżdżają z naczepami wielkie wozy z Krakowa i Katowic. Po prostu generał dał polecenie, powiedział że: „Macie znaleźć i koniec!”. Przywieźli materiały i budowę musiałem skończyć.

Data i miejsce nagrania	2013-04-11, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Joanna Rodriguez
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"